**Transkrypcja podcastu**

**Gazeta Policyjna – lipiec 2021**

[podkład muzyczny, głos męski] Redakcja Gazety Policyjnej przedstawia: numer siódmy, lipiec 2021 roku.

[głos męski II] Wszystkich policjantów, pracowników cywilnych, ale i także i pasjonatów naszej służby zapraszamy do kolejnej lektury Gazety Policyjnej.

[głos kobiecy] Inspektor Mariusz Ciarka, Redaktor Naczelny.

[Insp. Mariusz Ciarka] Mnie osobiście bardzo urzekła historia policjanta, chyba, który najdłużej pozostawał w służbie.

[głos męski] Do służby wstąpił w 71 roku, i dopiero w tym roku zdjął mundur. 50 lat to trwało.

[Insp. Mariusz Ciarka] Zaczynał w bliskich mi rejonach - w Małopolsce, ówczesny Tarnów. Zakończył tę służbę w województwie mazowieckim.

[głos męski] Był we wszystkich możliwych pionach: i prewencja, i kryminalni, i dochodzeniówka. –

[głos męski III] Pan Michał Strzałkowski był milicjantem. Czego się nie wstydzi. Był policjantem, z czego jest dumny.

[Insp. Mariusz Ciarka] Myślę, że to wzór do naśladowania dla wielu policjantów, bo wzorowy policjant, policjant z pasjami.

[głos męski III] Bardzo aktywny człowiek. Przebiegł sto kilkadziesiąt maratonów. Prowadzi teraz, jako trener, drużynę kobiecą piłki nożnej.

[Insp. Mariusz Ciarka] Dla ciekawskich podpowiem, że jego syn, który ma ponad 30 lat służby, dalej służy w tej samej jednostce, z której odszedł tata.

[głos męski] No po prostu, prawdziwy - jak to się mówi - pies, który nie liczył dni do emerytury, a wręcz przeciwnie.

[głos kobiecy II] Twierdzi, że dalej by pracował.

[głos męski III] Super człowiek, super facet.

[głos męski] Bardzo ciekawy przykład i oby więcej takich osób w naszej instytucji.

[podkład muzyczny]

[głos kobiecy III] Głośno w ostatnich miesiącach zrobiło się o grupach łapiących pedofili.

[głos kobiecy] Izabela Pajdała-Kusińska, dziennikarka.

[Izabela Pajdała – Kusińska] I stwierdziliśmy, że ten temat też może zainteresować policjantów.

[głos kobiecy IV] Iza przyjrzała się temu, jak funkcjonują obywatelskie grupy zajmujące się ujęciem sprawców pedofilii…

[głos kobiecy] Anna Krupecka-Krupińska, sekretarz redakcji.

[Anna Krupecka - Krupińska] …i podjęła próbę odpowiedzi na pytanie: czy działalność tych grup jest zgodna z prawem i czy nie wiąże się z przekraczaniem pewnych granic oraz prowokacją? W efekcie powstał bardzo pogłębiony i rzetelny materiał.

[Izabela Pajdała – Kusińska] …ponieważ o ile takie społeczne zachowania są bardzo pożądane, to jednak te obywatelskie zatrzymania, które te grupy realizują, mogą powodować problemy prawne, ale mogą też być niebezpieczne dla samych łowców. Policjanci jakby często powtarzają, że mogą trafić na zorganizowaną grupę przestępczą, i uzbrojoną.

[podkład muzyczny]

[Insp. Mariusz Ciarka] Będzie też o naszych jubilatach: 45 lat istnienia Centralnego Pododdziału Antyterorystycznego „BOA”.

[głos kobiecy] Małgorzata Reks-Stabach, korektorka.

[Małgorzata Reks-Stabach] Super artykuł dotyczący historii BOA, jak w ogóle powstała jednostka antyterrorystyczna, w tej chwili zwana kontrterorystyczną w polskiej Policji.

[Insp. Mariusz Ciarka] Oczywiście te nazwy w ciągu 45 lat się zmieniały, ale to 45 lat naszych antyterrorystów, czy jak ktoś woli kontrterorystów, którzy na co dzień zwalczają najgroźniejszą przestępczość, a także działają w ekstremalnych sytuacjach. Oby takich sytuacji było jak najmniej.

[podkład muzyczny]

[głos kobiecy] Jacku, jakie piękne zdjęcia ze skoków spadochronowych!

[głos męski IV] Jeździłem tam chyba ze trzy razy…

[głos kobiecy] Jacek Herok, fotograf.

[Jacek Herok] …na pierwsze skoki chłopaków, którzy byli kandydatami do Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA”, i miałem przyjemność, może nawet i zaszczyt, oglądać ich pierwsze w życiu skoki spadochronowe. Jak dorośli mężczyźni, którzy już są, niektórzy, po trzy, cztery lata w Policji, cieszyli się jak dzieci, jak wylądowali, jak lecieli… Podobno niesamowite przeżycie. Nie będę powtarzał tych słów, a mocne były, i takie typowo męskie… pełne radości. Będzie tutaj takie fajne zdjęcie, specjalnie jest włożone w ten numer gazety, które jest na samym środku, tak zwana rozkładówka, którą można sobie zwyczajnie wyjąć i w formie takiego dużego zdjęcia powiesić nawet na ścianie. Tam główne jest takie zdjęcie: na moment chmury przesłoniły słońce, i to słońce wyszło rewelacyjnie, i nagle jeden z policjantów poleciał spadochronem… nadlatywał. No, dlatego udało mi się coś takiego zrobić. Trwało to może ze trzy, cztery sekundy. Fajnie to wyszło. To zdjęcie jest główne, plus jeszcze cztery takie małe, no, nie było więcej miejsca.

[głos kobiecy] Pokazałeś mi wszystkie te razy, jak z nimi byłeś. Rzeczywiście, materiału jest mnóstwo, może będzie jeszcze szansa wykorzystać to do czegoś innego…

[Jacek Herok] Mam nadzieję, że tak. Teraz jest 45-lecie pododdziału „BOA”, może jakaś wystawa…

[podkład muzyczny]

[Insp. Mariusz Ciarka] Będzie też o rowerowej jeździe wzdłuż wybrzeża z celem charytatywnym.

[głos męski V] „Rowerowa rajza – hanysy naparzają”.

[głos kobiecy] Paweł Ostaszewski, dziennikarz.

[Paweł Ostaszewski] Policjant z OPP w Katowicach Damian Lorisz postanowił wybrać się ze swoimi znajomymi wybrzeżem Bałtyku, przejechać się na rowerze. Podczas przygotowań pomyślał sobie - dlaczego to mają być takie puste kilometry, czy nie można by jakoś ich spożytkować na rzecz kogoś? I tak, po różnych poszukiwaniach trafił na Mateusza Lewandowskiego, ten z kolei jest policjantem ratownikiem medycznym w Samodzielnyn Pododdziale Prewencji Policji w Częstochowie. Niestety zachorował ciężko na chorobę nowotworową, walczy teraz dzielnie. No i rowerowa rajza postanowiła go wesprzeć. I dla mnie to było niesamowite, bo ja nie jestem takim nowoczesnym człowiekiem „facebookowym” i tak dalej, ale oni po drodze jadąc nie zbierali żadnych pieniędzy, natomiast rozpropagowali tę akcję bardzo. Namówili Mateusza, żeby założyć Zrzutkę, swój profil na portalu zrzutka.pl, i gdy zakończyli swoją eskapadę, która trwała tylko tydzień, zebrali 50 000 zł na rzecz policjanta ratownika medycznego, który walczy teraz z chorobą. Wielki szacun!

[podkład muzyczny]

[Anna Krupecka - Krupińska] Ponadto w lipcowym numerze mamy dwa pitawale: jeden historyczny, jeden współczesny. W artykule „Zbrodnicza spółka Zbońskich” poznajemy parę z międzywojnia, którą połączyło nie tylko uczucie, ale przede wszystkim skłonność do popełniania krwawych zbrodni. Stanisław Zboński i Janina Szykowiczowa działając prawie tak jak legendarna para Bonnie i Clyde popełnili ponad 50 zabójstw, z wyrachowaniem i bez emocji. Jak skończyły się ich losy dowiedzą się Państwo z lektury artykułu.

[podkład muzyczny]

[Małgorzata Reks-Stabach] Polecam również policyjny pitawal Eli Sitek, mówiący o zbrodni spowodowanej… nie wiem, czy nieszczęśliwą miłością… ale pokazującej, jak ofiara przywiązała się do kata.

[głos kobiecy V] To jest historia miłości i zbrodni, ale też obraz zakłamania środowiska, które udawało, że pewnych rzeczy nie widziało.

[głos kobiecy] Elżbieta Sitek, dziennikarka.

[Elżbieta Sitek] Nikogo nie gorszyło, że 14-latka, sierota, którą wychowywała babcia została kochanką 27-letniego mężczyzny. Wszyscy o tym wiedzieli, uważano, że to jest OK, uważano ich za narzeczonych i kiedy on pewnego dnia zniknął, to ją oskarżano, że przez nią popełnił samobójstwo. Policja prowadziła postępowanie poszukiwawcze tego mężczyzny, bo brat zgłosił, że on pewnego dnia wsiadł na rower, wyszedł i nie wrócił. No i po kilku miesiącach Policja to postępowanie umorzyła, jako postępowanie poszukiwawcze. I kiedy 4 lata później powstały w polskiej Policji tzw. Archiwum X, czyli takie specjalne zespoły, które zajmowały się nie wykrytymi starymi sprawami, to krakowscy policjanci z tego Archiwum X, po zapoznaniu się z nią, doszli do wniosku, że to zaginięcie było zbyt dziwne, ponieważ nie było żadnych, nawet najmniejszych śladów: nie znaleziono żadnego logowania się jego telefonu, nie znaleziono tego roweru, którym odjechał z domu... No i po nitce do kłębka okazało się, że mężczyzna ten został zamordowany. Co więcej, kiedy zebrali dowody, to sprawca tej zbrodni przyznał się, opowiedział jak do tego doszło. Ale kto jest sprawcą, w jakich okolicznościach zaginiony mężczyzna został zamordowany, w jaki sposób i gdzie zostały ukryte jego zwłoki, tego można się dowiedzieć po przeczytaniu artykułu „Nigdy nie pozwolę Ci odejść”.

[podkład muzyczny]

[Anna Krupecka - Krupińska] A na deser zostawiam artykuł Andrzeja „Wataha”. Andrzej wraz z Jackiem wybrali się nad jezioro Solińskie, i tam w niezwykłym otoczeniu przyrody przypatrywali się szkoleniu Plutonu Wsparcia Taktycznego OPP w Rzeszowie.

[Jacek Herok] Jest to kilkunastu młodych chłopaków, którzy są po trzy, cztery lata w służbie… Fanatyków Policji, którzy tam trafili właśnie dlatego, że kochają być policjantami.

[Anna Krupecka - Krupińska] Policjanci ćwiczyli tam umiejętności przetrwania w trudnym terenie.

[Jacek Herok] Jak zobaczyłem jak oni tam ćwiczą, to naprawdę byli policjanci z krwi i kości.

[głos męski III] Mieszkaliśmy razem z nimi w lesie, pod namiotami.

[głos kobiecy] Andrzej Chyliński, dziennikarz.

[Andrzej Chyliński] Spędziliśmy z nimi naprawdę parę fajnych dni.

[Jacek Herok] Praktycznie byliśmy na nogach od 6 rano do godziny… nie wiem, 22-23.

[Andrzej Chyliński] I oni w tym czasie prowadzili swoje działania, ćwiczenia w lesie, na zaporze. Opuszczali się na linach na obie strony, i do wody, i w dół, tam w tą przepaść kilkudziesięciometrową.

[Jacek Herok] Będzie można to obejrzeć w tym fotoreportażu. Ganiali po wodzie, skakali z karabinami do wody, wspinali się. To niesamowici ludzie.

[Andrzej Chyliński] Było bardzo intensywnie, bardzo fajnie, ale przede wszystkim jest to grupa policjantów, którzy mają bardzo ciekawe pomysły na szkolenie się. Mają tą możliwość, to nie są „specjaliści” jacyś.

[Jacek Herok] Oni głównie są wykorzystani przy działaniach z pseudokibicami, oraz przy wyszukiwaniu przedmiotów zabronionych oraz narkotyków.

[Andrzej Chyliński] Mają na szczęście na to zgodę swoich przełożonych, żeby takie szkolenie prowadzić, i jest to nie tylko szkolenie, ale również dla nich bardzo fajna przygoda. Pozazdrościć, pozazdrościć, pozazdrościć.

[głos kobiecy] Były komary?

[Andrzej Chyliński] Nie, skądże, jakie komary? Tam nie ma żadnych komarów, ani jednego komara nie widziałem na własne oczy. Ale pierwszy raz w swoim życiu, i to było bardzo fajne, widziałem bobra. Pływającego sobie bardzo spokojnie. Tak się złożyło, że policjanci swoje obozowisko rozbili w takiej małej zatoczce Jeziora Solińskiego, w pobliżu - widać - jakieś żeremia bobrowego, i ten bób kompletnie nic sobie z tego nie robił, jakby dobrze wiedział, że ze strony policjantów nic złego jemu nie grozi.

[głos kobiecy] A jeszcze mi powiedz: ognisko? Co wieczór?

[Andrzej Chyliński] Było ognisko, ale to było ognisko takie posiłkowe, że tak powiem. Wśród tych policjantów jest wspaniały kucharz…

[Jacek Herok] Świetnie gotował, do wszystkiego przykładał tam swój palec, a oprócz tego jeszcze ganiał z tym karabinem.

[Andrzej Chyliński] Co kto miał do tej zupy mógł wrzucić, ale on wiedział, żeby to smakowało. Tak, że było pycha.

[podkład muzyczny]

[Paweł Ostaszewski] W lipcowym numerze będzie się można także zapoznać z błękitnoskrzydłym, czyli z policjantem-lotnikiem, który został wyróżniony prestiżową nagrodą Błękitne Skrzydła. Do tej pory jest tylko dwóch policjantów, którzy takie wyróżnienie otrzymali tj. Janusz Sławik, który niestety już nie żyje, zmarł kilka lat temu, i Kazimierz Chaczko, który już jest na emeryturze, ale obaj po prostu wspaniali lotnicy. Dostało też lotnictwo Policji jako całość takie wyróżnienie, a Kazimierz Chaczko, o którym piszemy w materiale „Błękitno skrzydły na emeryturze” przypomina czytelnikom jak trafił do Policji i skąd, a teraz - już na emeryturze - lata w barwach TOPR-u. Na ratowniczym Sokole pełni dyżury w Zakopanem niosąc pomoc tym, którzy jej potrzebują w naszych pięknych górach. To jest taka promocja - też można powiedzieć - ten artykuł, całego specjalnego numeru poświęconego lotnictwu Policji w związku z obchodzonym jubileuszem 90-lecia Lotnictwa Policyjnego.

[podkład muzyczny]

[Izabela Pajdała – Kusińska] Polecam też artykuł „Psy ratują psy”, o komisarz Jolancie Lipowskiej, która pełni służbę na misji w Mitrowicy, i tam, w bazie jednostki specjalnej polskiej Policji ratuje bardzo wiernych bazowych przyjaciół: Martę, Ryśka, Lakiego i Bibi. Cała historia i postawa naszej policjantki jest naprawdę wyjątkowa.

[podkład muzyczny]

[Insp. Mariusz Ciarka] Będzie również o policjantach, którzy ratowali w ostatnich miesiącach, w ostatnich tygodniach życie i zdrowie ludzkie. To już jest stała rubryka, która wpisana jest w naszej Gazecie.

[głos męski VI] Tak naprawdę dużo jest ciekawych historii z tym, że mogę zmieścić do naszego miesięcznika tylko 8 z nich.

[głos kobiecy] Krzysztof Chrzanowski, dziennikarz.

[Krzysztof Chrzanowski] Są takie wyjątkowe dwie, bym powiedział. Pierwsza, to jest historia, w której brali udział policjanci z 22 Rotacji Jednostki Specjalnej w Kosowie. I to właśnie tam, w Kosowie, jechał motocyklista, Serb. Spadł razem z tą maszyną do wąwozu, kilkunastometrowego wąwozu i przez 5 dni nikt nie był w stanie go znaleźć. On oczywiście był zbyt poważnie poturbowany, żeby samemu się wydostać z tego wąwozu. Po pięciu dniach polski patrol polskich policjantów znalazł go. Zeszli do tego wąwozu, udzielili pierwszej pomocy, później wyciągnęli, wiadomo, powiadomili wszystkie służby, czyli to już jakby standardowa akcja dla wszystkich tego typu zdarzeń.

[głos kobiecy] A druga historia?

[Krzysztof Chrzanowski] A druga historia, która też właśnie z zagranicą jest związana... Do Centrum Powiadomienia Ratunkowego zgłoszono, że jeden z kierowców firmy transportowej - polski samochód, polski kierowca - traci przytomność będąc we Francji. Stamtąd informacja do oficera dyżurnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, ten oficer dyżurny zadzwonił do policjantów z BMWP Komendy Głównej Policji. Ci z kolei skontaktowali się z francuskim Interpolem. Po tych wszystkich informacjach, potrzebnych do odnalezienia tego kierowcy tira, został on znaleziony przez służby ratownicze francuskie. Okazało się, gdy już był pod opieką lekarzy, że miał udar. I w ten sposób, taką nicią powiązań, ten człowiek został uratowany.

[głos kobiecy] A powiedz mi jeszcze, kto zrobił to zgłoszenie?

[Krzysztof Chrzanowski] Ten kierowca tira ostatkiem sił widząc, że traci przytomność, zadzwonił do swojego szefa firmy transportowej do Polski, i ten widząc, że coś się dzieje, nie wiedząc, w jaki sposób pomóc temu swojemu kierowcy we Francji, więc zadzwonił do Polski, do polskiego powiadamiania, żeby coś zrobili. I oczywiście mogli coś zrobić. I zrobili.

[podkład muzyczny]

[Insp. Mariusz Ciarka] Trochę też z historii…

[Paweł Ostaszewski] No przede wszystkim była rocznica śmierci generała Papały. Byłem na cmentarzu. Uwieczniłem, jak Komendant nasz Główny składa wieniec na grobie swojego poprzednika. Smutna rocznica, bo do tej pory nie są wyjaśnione wszystkie okoliczności, w jakich został zastrzelony były szef polskiej Policji.

[podkład muzyczny]

[Izabela Pajdała – Kusińska] Zaczynamy od cytatu: „W czasie patrolu siedzisz w rosomaku, i w myślach odmawiasz „Ojcze nasz”, żeby nic nie wybuchło pod nami. Przy każdym wyjeździe z bazy jest obawa: zapinać pasy bezpieczeństwa, czy nie? Lepiej móc szybko wybiec z maszyny, czy zabezpieczyć się przed skutkami wybuchu? Otwierać opelotkę, czy jej nie otwierać?” To jest fragment rozważań zacytowany z książki Jarosława Rybaka „Ból. Mocna opowieść o rannych i medykach na wojnie”, która zawiera kilkanaście autentycznych historii walki o życie i zdrowie żołnierzy. Wszystko tam się odbywa oczywiście zgodnie z wytycznymi TC3, czyli taktyczno-bojowej opieki nad poszkodowanym. Są tam też polscy lekarze oczywiście, którzy pomijając niekiedy rutynowe i sztywne procedury, uratowali niejedną nogę przed amputacją. Ta książka jest nie tylko dla medyków, ale dla każdego, kto docenia przyjaźń, odpowiedzialność za siebie i innych.

[podkład muzyczny]

[Paweł Ostaszewski] W tym numerze zamieściłem także recenzję książki „Byśmy pamiętali”. To jest o Policji z Ciechanowa, przedwojennej oczywiście. W sierpniu, albo we wrześniu przygotuję taki materiał właśnie o tych korzeniach policyjnych, bo to jest naprawdę ciekawe.

[podkład muzyczny]

[Paweł Ostaszewski] Przygotowałem również sportowe łamy naszego miesięcznika, na których pojawiają się relacje, a przynajmniej wyniki zawodów, już takiej rangi mistrzowskiej, w której biorą udział policjanci. Tych mistrzów Policji jest naprawdę bardzo dużo.

[podkład muzyczny]

[Insp. Mariusz Ciarka] Dla zainteresowanych: kolejna cześć z dziedziny prawa, a konkretnie „Zajęcie zarobkowe poza służbą”. A więc dla każdego coś ciekawego. Myślę, że warto Gazetę przekazywać również innym tak, aby poznali trudy naszej służby.

[podkład muzyczny]

[głos kobiecy] Co będzie w sierpniowym?

[głos męski] Numer sierpniowy to oczywiście tradycyjnie będą relacje z obchodów Święta Policji.

[głos kobiecy] Piotr Maciejczak, zastępca Redaktora Naczelnego.

[Piotr Maciejczak] W tym roku one nie będą zbyt huczne. Nie będzie żadnych pikników, festynów, generalnie część oficjalna, ale zdaje się, że trochę nominacji różnego typu będzie, i o nich na pewno napiszemy. Na razie jest to jeszcze tajemnica.

[podkład muzyczny]

WPP BKS KGP, Warszawa 2021